RODZINA SZEWSKA

MIESIĘCZNIK

Organ „Związku Zawodowego pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska“

Rok IV. Chełmek, w lipcu 1939 Nr. 3.

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU RODZINY SZEWSKIEJ

Niech nam będzie w pierwszym rzędzie wolno podziękować kuratorowi Rodziny **Szewskiej p. płk. Tadeuszowi Podgórskiemu** za tak cenną dla naszej Organizacji współpracę w minionym okresie sprawozdawczym. Wielki talent organizacyjny, zapał, który i nas ożywiał a w pierwszym rzędzie prawdziwa i niekłamana sympatia i przywiązanie do robotnika, były u pana pułkownika Podgórskiego motorem Jego wszystkich poczynań. Pułk. Podgórskiemu zawdzięczają pracownicy zakładów naszych zrzeszeni w Rodzinie Szewskiej tak wiele, że tylko drobną część tych zasług mogę tu przytoczyć. Z inicjatywy pana pułkownika Podgórskiego zainstalowane zostały megafony na halach fabrycznych i wprowadzona przerwa w pracy o godz. 9-tej — przerwa na „drugie śniadanie“ nie istnieje w żadnym innym zakładzie fabrycznym poza naszym w całej Polsce — dzięki panu pułkownikowi Podgórskiemu posiadamy obecnie piękny sztandar organizacyjny, który wręczony nam został na pamiętnej dla nas uroczystości, której wspaniałe ramy znów były w lwiej części pana pułkownika Podgórskiego zasługą. Nie sposób wyliczyć wypadków, w których pan Pułkownik Podgórski z powodzeniem interweniował w sprawach członków w Zarządzie fabryki. Ostatnio rzucił pan Pułkownik myśl założenia kasy samopomocowej, którą realizował będzie Zarząd w dniu dzisiejszym wybrać się mający.

Za wszystkie zdziałane dla sprawy robotniczej, za przyjaźń i opiekę składam panu pułkownikowi Podgórskiemu imieniem Zarządu i wszystkich członków wyrazy szczerej wdzięczności i staropolskie „Bóg zapłać“.

OWOCNA WSPÓŁPRACA Z KIEROWNICTWEM FABRYKI.

Związek nasz, liczący 1.600 członków jest nie tylko organizacją zawodową, ale jako zwarta grupa jesteśmy wielką częścią organizmu społecznego, odgrywając rolę nie tylko w życiu gospodarczym, ale w życiu społecznym i politycznym naszego Państwa.

Hasło **„przez wspólną pracę do dobrobytu“** wypisaliśmy na naszym sztandarze organizacyjnym nie dla zapełnienia sztandaru wyhaftowanym napisem, ale hasło to staraliśmy się i staramy się, zawsze i wszędzie realizować.

Realizujemy go na gruncie zawodowym przez umowę zbiorową zawartą z firmą, zabezpieczającą nam z jednej strony godziwe zarobki, a z drugiej strony zapewniającą nam odpowiednie warunki pracy. Z naszej inicjatywy każde zwolnienie pracownika uzgadniane jest z naszym Zarządem i bardzo często przez odpowiednie wyjaśnienie sprawy uratowaliśmy niejednego z członków od zwolnienia z pracy.

Muszę tu podkreślić nadzwyczajną serdeczność i dobroć Prezesa Spółki, p. **Gabesama,** który rozumiejąc nasze położenie i nasze postulaty, szedł nam zawsze z sercem i taktem na rękę. Muszę stwierdzić, że p. Prezes Gabesam nie traktował nas nigdy jako materiał, z którego należy wszystko wycisnąć, ale **zawsze traktował nas jak swoich dobrych i wiernych współpracowników, pomagających mu nie tylko w pracy zawodowej, ale i w wielkiej pracy gospodarczej i społecznej.**

To wzajemne zrozumienie praw i obowiązków pozwala nam żywić nadzieję, że w dalszym ciągu wszystkie nasze robotnicze sprawy rozwiązywane będą tylko pod kątem dobra przedsiębiorstwa i współpracowników i że nasz stały postulat przyjmowania i zwalniania pracowników odbywać się będzie za wzajemnym porozumieniem Zarządu Rodziny Szewskiej i Dyrekcji.

KOŁO BEZPIECZEŃSTWA PRACY.

Z naszej inicjatywy powstało i zostało zorganizowane **Koło Bezpieczeństwa Pracy,** które ma nam zapewnić pracę spokojną i dającą gwarancję zupełnego panowania człowieka nad maszyną. Życzyć by sobie należało, by wszyscy nasi członkowie zrozumieli doniosłość Koła Bezpieczeństwa Pracy i usilnie z nim współpracowali. Najważniejszym czynnikiem wzmagającym bezpieczeństwo jest sam robotnik. Jego pomoc, współpraca, uwaga i porada pozwoli tak zabezpieczyć każdą maszynę, że niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku zniknie zupełnie z naszych zakładów pracy, co jest chyba dążeniem nie tylko przedsiębiorstwa, ale winno być przede wszystkim dążeniem nas samych, robotników.

INSTALACJA MEGAFONÓW — NASZYM DZIEŁEM.

Zaprowadzenie w fabryce własnej rozgłośni jest też jednym z czynników wzmagających nasze bezpieczeństwo, nadto daj nam ono możność szybkiego porozumiewania się i załatwiania swych spraw zawodowych. I tu byliśmy inicjatorami, a Pan Prezes Gabesam rozumiał nasze intencje.

DODATKI DO WYPŁAT URLOPOWYCH.

W trosce o nasze prawa zawodowe nie musieliśmy zabiegać o zapłatę za urlop, bo tu znowu inicjatywa i dobre serce Prezesa Gabesama były najlepszymi naszymi orędownikami. To też płace za urlop dla naszych członków nie były oparte ściśle o normy prawne, ale daleko wybiegały poza tę normę i to z bardzo dużą korzyścią dla nas.

Dla ilustracji podaję i przypominam, że w roku 1938 urlop był płatny za czas ustawowy, nadto uzyskaliśmy dodatek 2-dniowej minimalki dla mających prawo do 15 dni urlopu, a 1-dniowej minimalki dla mających prawo do 8 dni urlopu. Nadto dla niemających praw urlopowych uzyskaliśmy minimalki w wysokości 5

(C. d. na str. 2).

SPRAWOZDANIE
z działalności Zarządu Rodziny Szewskiej.

(C. d. ze str. 1).

wzgl. 3 dni. Za pięć dni minimalkę otrzymali ci, którzy przepracowali 6 miesięcy w fabryce, zaś 3 dniową minimalkę otrzymali ci, którzy pracują krócej.

I w tym roku zapłata za urlop jest dla nas korzystna tak, jak w ubiegłym roku. W tym roku wysokość urlopowego została ustaloną dopiero po wspólnych konferencjach Dyrekcji fabryki z Zarządem Rodziny Szewskiej.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE PRZENIESIENIA ZAKŁADÓW.

Wielką troską wszystkich naszych kolegów i członków były plotki rozsiewane, jakoby fabryka miała być przeniesiona z Chełmka pod Puławy, a Chełmek zlikwidowany. Z urzędu zainteresowaliśmy się tym zagadnieniem i zaprosiliśmy na nasze zebranie Zarządu p. Prezesa Gabesama. Pan Prezes wyjaśnił nam kategorycznie, że:

1) Główna produkcja obuwia musi być powoli i kolejno przeniesiona do trójkąta bezpieczeństwa, w tym wypadku do Gołąbia pod Puławami. — My, robotnicy polscy, mający na celu nie tylko dobro osobiste, ale i dobro fabryki a przede wszystkim **interes** naszego Państwa musimy na takie przedstawienie sprawy nie tylko zgodzić się, ale i przyklasnąć temu. Powodów nie muszę Wam wymieniać, dość, że przypomnę Wam obecną odległość Chełmka od granicy, możliwość konfliktu zbrojnego, tj. wojny, w której wytwórczość obuwia dla wojska odgrywa niepośledną rolę;

2) Chełmek w myśl zapowiedzi danej robotnikom przez pana Dra Jana Batę nie będzie zlikwidowany, a w przyszłości w drodze ewolucji przystosowany będzie do wytwórczości produktów pobocznych, niezbędnych dla produkcji obuwia i rozrostu przedsiębiorstwa.

3) Chełmek nie mający odpowiednich warunków, a więc w pierwszym rzędzie odpowiedniej wody, nie może liczyć na rozrost fabryki. Sami bowiem wiecie, że najpotrzebniejszym artykułem do wyrobu obuwia to skóra, a z braku odpowiedniej wody wybudowanie garbarni w Chełmku staje się niemożliwym.

Budowanie garbarni zdala od fabryki to wzrost kosztów dowozu, a więc i wzrost kosztów obuwia. Fabryka nasza nie może zwiększać kosztów produkcji i podwyższać cen na obuwie, gdyż zaprzeczałaby tym swej zasadniczej idei: „Robimy obuwie **dobre i tanie**“.

(C. d. na str. 3).

W siódmą rocznicę...

12 lipca 1932 zginął tragiczną śmiercią Tomasz Bata, wielki twórca i wielki nauczyciel.

Całe Jego życie służyć może za wzór każdemu, kto chce dojść do czegoś.

Nie urodził się z kapitałem i nigdy kapitału nie gromadził. Gromadził jedynie pracę.

Rozpoczął od tej samej pracy, od której my rozpoczęliśmy i którą codziennie wykonujemy.

Tomasz Bata sięgnął po życie i stał się jego panem.

Z małego pracobiorcy doszedł do wielkiego pracodawcy.

Historia Jego życia zadaje kłam wierze w szczęście i przypadek.

Od wczesnej młodości nie znał bezczynności a to dzięki wszechstronnemu interesowaniu się wszystkimi zjawiskami. Dla Niego nie było zagadek, kwestji, problemów, rzeczy niepojętych — wszystko musiał rozumieć do dna i wszystkiemu nadać właściwy sens i formę.

Każdy z nas ma w Nim nauczyciela. I robotnik pracujący przy maszynie, i zamiatacz, porządkujący hale.

Ukończył czteroklasową szkołę ludową. Jako uczeń szkolny musiał pomagać ojcu również przy sprzedaży owoców, ponieważ ojciec - szewc, w ten sposób zarabiał dodatkowo na życie.

W 14 roku życia rozpoczął terminować u swego ojca.

Z MYŚLI WIELKIEGO NAUCZYCIELA:

„Tak, jak pracodawca, tak i pracobiorca musi umieć równoważyć swoją kalkulację. Obaj muszą wyjść z tego samego założenia moralnego, że zapłata należy się tylko za pracę wykonaną i że ta praca musi być **dobrze** wykonaną, by mogła przynieść korzyść jak najszerszym warstwom społeczeństwa“.

* * *

„Z małych ludzi mogą powstać wielcy tylko przez wychowanie. Im człowiek młodszy, tym łatwiejsze jest jego wychowanie“.

* * *

„Wielu ludzi uważa, że można aż do końca ciężko pracować i walczyć z ciężkimi problemami z uśmiechem na ustach. To nie jest prawda.

Z uśmiechem na ustach możemy wyjść naprzeciw naszych odbiorców, ponieważ obowiązkiem naszym jest dodać im bezpłatnie do naszych wyrobów także i uśmiech. Uśmiech musimy zachować dla naszego domu, dla naszych żon i dzieci, lecz nie możemy żądać uśmiechu we fabryce i w warsztatach, a zwłaszcza wówczas, gdy musimy ciężko walczyć“.

* * *

„Proszę Was, nie uchylajcie się od żadnej walki, nawet gdyby Wam zagrażała klęska.

Walka jest matką wszelkiego życia. Bez walki nie ma żadnego życia, a przede wszystkim **bez walki nie ma zwycięstwa.**

Walczmy więc o zwycięstwo naszej pracy. Zawołajmy na jej cześć po trzykroć „Niech żyje!“

* * *

SPRAWOZDANIE

z działalności

Zarządu Rodziny Szewskiej.

(C. d. ze str. 2).

4) Robotnicy pracujący obecnie w Chełmku nie będą zwalniani z pracy, lecz część z nich, ci, którzy zechcą, zwłaszcza kawalerowie, przeniesieni będą do nowych zakładów pracy, zapracowani w naszej fabryce mając zapewnienia dalszego dobrego zarobku, napewno skorzystają z okazji i przeniosą się również, reszta zaś przystosuje się do nowych warunków pracy, a mając za sobą długoletnie doświadczenie, szybko i chętnie zapracuje się przy nowej, a innej produkcji.

Przedstawiłem Wam tutaj ten rzekomy cios z powodu przeniesienia fabryki i chyba zgodzicie się ze mną, że ten plan idący na rękę Chełmkowi. nam współpracownikom, przedsiębiorstwu, a w pierwszej linii interesom Państwa Polskiego, nie może być i nie jest złym planem. Nawiasem dodam. że przeniesienie części produkcji z Chełmka na inny teren jest również życzeniem Władz.

CO WIDZIAŁEM W RADOMIU?

Podkreślam na tym miejscu, że ja byłem w naszej, że się tak wyrażę „filii" w Radomiu. Stwierdziłem na miejscu doskonałą postawę naszych kolegów, którzy tam pracują. Stwierdziłem osobiście bardzo dobre warunki pracy i życia, a nadto stwierdziłem porównując zarobki naszych kolegów, że te są o wiele, wiele wyższe, niż innych robotników, pracujących w sąsiednich zakładach pracy.

O ZATRUDNIENIE DLA STARSZYCH PRACOWNIKÓW.

Troska naszego Zarządu to sprawa starszych pracowników. Pragniemy, by starsi nasi pracownicy, nie mogący z tych czy innych przyczyn pracować przy warsztacie, nie byli zwalniani, lecz by używano ich do innej pracy jak np. na placu i t. p. W tym też kierunku nowy Zarząd winien zabiegać i troszczyć się, a znając dobroć Pana Prezesa i jego rzeczowe a sprawiedliwe ustosunkowanie się do współpracowników, pewien jestem, że i ta sprawa da się gładko przeprowadzić.

Ze spraw zawodowych pragnę jeszcze poruszyć następujące:

1) sprawę Komisji Pożyczkowej,

2) sprawę sekretarza Związku.

Odnośnie do Komisji Pożyczkowej nasuwają mi się jako prezesowi pewne uwagi, które chcę Wam przedstawić. Walne Zebranie wybrało Komisję Pożyczkową w tym celu, by **ta wspólnie** na **wspólnym** zebraniu decydowała, komu i w jakiej wysokości udzielić pożyczki. W praktyce, wedle moich obserwacyj, posiedzenia takie nie odbywały się, lecz członkowie Komisji podpisywali swą zgodę bez dyskusji. Taki stan uważam za mijający się z celem, dla którego wybieracie Komisję Pożyczkową, bo specjalnie ta sprawa jest zazwyczaj drażliwa, a komisja na posiedzeniu znając dokładnie prośbę, możliwości i t. d. w dyskusji wzajemnej przyzna pożyczkę najbardziej potrzebującemu, ale nigdy dwa razy tej samej osobie, bez specjalnie ważnych powodów. Apeluję więc do pszyszłej Komisji, by zadanie swoje pojmowała jako zadanie wspólnego ciała.

Na marginesie tej sprawy dodam. że w kilku wypadkach **Zarząd umorzył pożyczki tym członkom naszego Związku, u których stwierdził wielkie potrzeby i niemożność spłacania rat.**

Mając dwuletnią praktykę na stanowisku prezesa Zarządu Rodz. Szewskiej, oraz doświadczenie kolegów członków Zarządu, doszliśmy do przekonania, że Związek nasz skupiający tak wielu członków nie jest w stanie obejść się bez sekretarza. Istnieje cały szereg spraw b. ważnych organizacyjnych, zawodowych, czy osobistych członków, których absolutnie nie ma czasu załatwić, a na tym cierpią w pierwszym rzędzie członkowie, a następnie nasze sprawy zawodowe. By tego na przyszłość uniknąć, organizacja po za sekretarzem honorowym, członkiem naszego Związku, winna mieć sekretarza płatnego, osobę obcą, płatną przez nasz Związek i tylko od

(C. d. na str. 4).

SPRAWOZDANIE

Skarbnika za czas od 19 czerwca 1937wca 1937 do 20 czerwca 1939.

	Dochody zł	Rozchody zł
Pozostałe saldo kasowe 19. VI. 1937	77.27	
Składki członkowskie	11.073.76	
Subwencja od firmy BATA	6.500.00	
Za gwoździe przy pośw. sztandaru	2.238.25	
Przedstawienie	47.00	
Kino	105.00	
Zwrócono pożyczek	30.185.00	
Udzielono pożyczek		34.311.00
Udzielono zapomóg bezzwrotnych		1.080.25
Koszty pogrzebów		507.95
Koszt sztandaru		1.655.00
Koszty związane z poświęceniem sztandaru (jak gwoździe, zaproszenia. księga i tarcze pamiątkowe)		2.785.95
Zarząd Główny składki członk.		366.86
Koszty administracji		854.75
Koszty podróży		958.60
Druki		187.05
Porto		13.20
Nuty dla orkiestry		300.00
Różne		1.369.64
Razem dochody	**50.226.28**	
Razem rozchody		**44.390.25**
Saldo kasowe w dniu 20 czerwca 1939		**5.836.03**
	50.226.28	**50.226.28**

STAN POŻYCZEK BEZPROCENTOWYCH

Saldo w dniu 19 czerwca 1937 dłużnicy		1.791.00
Udzielono pożyczek od 19 czerwca 1937 do 20 czerwca 1939		34.311.00
Potrącono w tym czasie	30.185.00	
Saldo pożyczek w dniu 20 czerwca 1939	5.917.00	
	36.102.00	36.102.00

Stan majątkowy: Saldo kasy	5.836.03
Saldo pożyczek	5.917.00
Razem majątek Związku	11.753.03

Ulokowanie gotówki: pożyczki u członków	5.917.00
na koncie u firmy Bata	4.475.61
saldo gotówką u skarbnika	1.360.42
Razem	11.753.03

Chełmek, dnia 20 czerwca 1939. (—) **W. Opitek**, skarbnik.

SPRAWOZDANIE
z działalności Zarządu Rodziny Szewskiej.

(C. d. ze str. 3).

Związku zależną. Sekretarz ten będzie prowadził księgi, protokoły, wykazy, pisał na maszynie i t. d.

Nie narzucam tu swej woli, a tylko daję propozycję, którą rozpatrzcie.

ODDZIAŁ RODZINY SZEWSKIEJ W RADOMIU.

W sprawach organizacyjnych posunęliśmy robotę b. daleko, w samym Zarządzie przeprowadziliśmy częściowy podział pracy, jednak z braku czasu i doświadczenia w całości organizacji nie przeprowadziliśmy. W Radomiu powstał nasz nowy Oddział Rodziny Szewskiej, a delegatem tego Oddziału z ramienia naszego Zarządu mianowaliśmy kol. Mendelę Stanisława.

MAMY SZTANDAR.

Najważniejszym wyczynem organizacyjnym było ufundowanie i poświęcenie naszego sztandaru. — Sztandar jako spoidło organizacyjne jest widomym znakiem naszej pracy, wielkości i jedności. Wyraża on również naszą siłę organizacyjną i jest na przyszłość zadatkiem naszej tradycji. Wiecie, że poświęcenie sztandaru było naszym wielkim świętem robotniczym, w którym wzięli udział dostojnicy Państwa, **p. wicewojewoda krakowski dr. Małaszyński, pan generał Mond, pp. insp. inż. Grabowski, Kom. Wojew. P. P., pan Starosta i gospodarz naszego powiatu mgr. Basara, poseł robotniczy Gdula i wielu, wielu innych.**

KASA SAMOPOMOCY.

W sprawach naszych organizacyjnych postanowiliśmy stworzyć Robotniczą Kasę Samopomocy, której zadaniem będzie udzielanie zapomóg na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku i t. p. Bliższe szczegóły tej instytucji zostaną omówione w dalszej części naszego zebrania.

DOM WYPOCZYNKOWY.

Zarząd nasz rozpatruje projekt stworzenia domu wypoczynkowego dla robotników, jednak sprawa ta znajduje się dopiero w stadium projektów.

UBEZPIECZENIE.

Również projektujemy stworzenie odpowiedniego ubezpieczenia robotników, któreby po kilku latach pracy w fabryce dawało robotnikowi przy odejściu z pracy pewien kapitał. Kapitałem tym mógłby robotnik rozpocząć nowe życie i nową pracę.

Te dwie sprawy wymagają jednak wielkich przygotowań i studiów, toteż przedstawiam je tu tylko jako zamierzenia ustępującego Zarządu, które kiedyś winny być zrealizowane.

PRACA SEKRETARIATU.

Posiedzeń Zarządu odbyliśmy 52, korespondencji wpłynęło liczbą 1643 w sprawach zawodowych i osobistych członków, z czego o zapomogi 143, a o pożyczki 1224. — Korespondencji w sprawach organizacyjnych wpłynęło 95, na które udzieliliśmy odpowiedzi 81.

WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA.

Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, to muszę stwierdzić, że w tej pracy napotykaliśmy i napotykamy na duże trudności. Pierwsza trudność, to chęć niektórych do wyłamania się z przymusu należenia do organizacji. Oczywiście, że ludzie ci nie zdają sobie sprawy z ważności łączenia się i zapominają o starej prawdzie, że „w jedności siła“.

Druga trudność to fakt, że większość naszych członków mieszka poza Chełmkiem i bezpośrednio po pracy zdąża na pociąg, by w domu wypocząć. Siłą faktu ci wszyscy wykazują małe zainteresowanie sprawami Związku i nie można mieć o to do nich pretensji. Cierpi jednak na tym organizacja, cierpi na tym frekwencja członków na zebraniach, uroczystościach, odczytach fachowych i t. d.

Trzecia trudność, to fakt małego zainteresowania się członków samą organizacją. Obserwujemy to przy wydawaniu własnej gazety „Rodzina Szewska“, obserwujemy to przy sprawach Koła Bezpieczeństwa pracy i wielu innych.

Najgroźniejszy jednak brak zainteresowania wykazują członkowie we własnych sprawach.

Każdą przykrość, zawód, krzywdę winien każdy z członków przede wszystkim zgłaszać Zarządowi Rodziny Szewskiej, który przecież jest Waszym opiekunem. We własnych sprawach Wy przede wszystkim musicie zabierać głos, zgłaszać prośby, pretensje, a do tego celu służy Wam Zarząd, który posiada własny lokal i stałych dyżurnych w przerwie obiadowej, czy też po godzinach pracy.

NIEPODLEGŁOŚCIOWCY.

Na terenie fabryki, istnieje nowy związek „Niepodległościowców“. W imieniu ustępującego Zarządu chcę podkreślić, że my, zgrupowani w szeregach Rodziny Szewskiej pragniemy szczerze z nimi współżyć i współpracować, ale pragniemy również, by oni, zasłużeni w bojach o wolność Ojczyzny, byli dla nas wzorem w pracy i pilności, oraz pragniemy, byśmy przez ich postępowanie i pracę otaczać musieli ich szacunkiem.

O WIĘKSZY KONTAKT.

W sprawach kulturalno-oświatowych muszę powiedzieć, że ciągle istnieje małe zainteresowanie wśród członków. Zarząd pragnie na tym odcinku wydatnie pracować, ale musi się z Waszej strony spotkać ze zrozumieniem i poparciem. Musimy wyczuwać u Was zachętę, musimy znać Wasze pragnienia i zainteresowania w tym kierunku.

Te zainteresowania poznamy, gdy będziecie nam o tym mówić, pisać do naszej gazety no i przede wszystkim przybywać na imprezy urządzane przez Rodzinę Szewską.

ORKIESTRA.

W tej gałęzi pracy staraliśmy się zrobić wszystko w granicach naszych możliwości. Przede wszystkim zreorganizowaliśmy orkiestrę, przyjęliśmy zawodowego kapelmistrza, którego, co muszę znowu podkreślić, opłaca fabryka. Oczywiście postępy orkiestra poczyniła, ale jeszcze nas nie zadawalnia, brak tam jeszcze dobrego zespołu salonowego, który nawet mógłby przysparzać dochodów Rodzinie Szewskiej.

(C. d. na str. 5).

Walne Zebranie

W dniu 26 czerwca 1939 na naszej tablicy publikacyjnej przed portiernią wywieszone zostało ogłoszenie o zwołaniu zwyczajnego Walnego Zebrania członków Rodziny Szewskiej w jadalni fabrycznej na dzień 6 lipca 1939 r. godz. 17.30 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie;
2. Wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia i 2 sekretarzy;
3. Uczczenie zmarłych Robotników;
4. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
5. Referat ideowy;
6. Sprawozdanie Prezesa Zarządu;
7. Sprawozdanie skarbnika;
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek Kom. Rew.
9. Dyskusja;
10. Poddanie pod głosowanie wniosku Komisji Rewizyjnej;
11. Wybór nowego Zarządu, członków Komisji Rewizyjnej, oraz Komisji Pożyczkowej;
12. Zmiany Statutu;
13. Sprawa Samopomocy Robotniczej;
14. Wolne wnioski.

SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Rodziny Szewskiej.

(Dokończenie).

brak też tam i młodego narybku. Mam nadzieję, że te braki w przyszłości zostaną usunięte.

KINO.

Na terenie Chełmka daje się odczuwać brak stałego kina z odpowiednimi programami. I znowu dzięki dobroci i zrozumieniu naszych potrzeb przez p. Prezesa Gabesama, i ten brak w krótkim czasie zostanie usunięty. — Rodzina Szewska stara się o uzyskanie stałej koncesji na kinoteatr, starania te są na dobrej drodze. Kino to dostarczy rozrywki wszystkim współpracownikom, a Rodzinie Szewskiej da dochody, które będzie można odpowiednio zużytkować.

NASZE ZNACZENIE W GOSPODARSTWIE NARODOWYM.

Jak już na wstępie zaznaczyłem, Związek nasz odgrywa rolę gospodarczą i polityczną.

Jeśli chodzi o odcinek gospodarczy, to sami rozumiecie, jak dużym elementem gospodarki jest poważna fabryka zatrudniająca około 3.000 osób w fabryce i sklepach, a więc dająca pracę i zarobek takiej masie ludzi. My, jako organizacja zawod., dbająca o interesy robotnicze i przedsiębiorstwa, dbająca o ład i porządek w pracy, kierująca się umową zbiorową, jesteśmy poniekąd regulatorem nie tylko wewnętrznym, ale i zewnętrznym. Hasło przedsiębiorstwa: „dobre i ładne, a tanie obuwie“ jest i naszym hasłem. Przez pracę i oszczędność wzmagamy gospodarstwo narodowe i jesteśmy pozycją dodatnią w życiu gospodarczym Państwa. — Przy stwarzaniu przez nasze przedsiębiorstwo nowych zakładów pracy w Radomiu i Gołąbiu i my, organizacja zawodowa, przejdziemy tam, by naszą wzorową współpracą robotnika z przedsiębiorstwem pokazać właściwą drogę do osiągnięcia zbiorowego i osobistego dobrobytu.

SPÓŁDZIELNIA.

Powiększymy nasze gospodarstwo przez założenie spółdzielni robotniczej tak w Chełmku jak i innych miejscowościach, dostarczając swym członkom tanich i dobrych wyrobów, zadowalając się tylko minimalnym zyskiem.

Ta sprawa również jest w opracowaniu i winna niedługo zostać zrealizowana przede wszystkim przez stworzenie spółdzielni spożywczej i ubraniowej w samym Chełmku.

POTRZEBA ZGODY.

Wprawdzie zawodem naszym jest praca i tylko praca, nie mniej jednak w dzisiejszych czasach, gdy wróg czyha na nasze dobro, na nasze ziemie czysto i wyłącznie polskie, gdy wróg nasz śni o odcięciu nas od okna na świat, jakim jest morze i my również zabrać musimy głos.

Daliśmy temu wyraz, wstępując jako organizacja do szeregów Obozu Zjednoczenia Narodowego, gdyż stoimy na tym stanowisku, że w chwili gdy świat cały podpalany jest ze wszech stron, nas Polaków **nie stać na niezgodę.** Stoimy na stanowisku, że jeśli Wielki Marszałek i Budowniczy Polski wyznaczył narodowi swego następcę, a ten nakazuje skupić się w szeregach O. Z. N., to winniśmy mu zawierzyć, pomóc i ochotnie spełniać Jego polecenia.

W przeświadczeniu dobrze spełnianego obowiązku, popieraliśmy kandydaturę posła Gduli, przyczyniając się do jego wyboru. Uważamy go bowiem za jednego z żołnierzy Naczelnego Wodza, a równocześnie uważamy go za przedstawiciela i obrońcę świata pracy.

DAR DLA ARMII.

Daliśmy wyraz naszemu pozytywnemu stanowisku, fundując Armii Polskiej samolot R. W. D. 13, który wręczyliśmy przedstawicielowi Władz i Armii uroczyście w dniu 2 października 1938 r. w Chełmku.

Na apel lotnictwa, byliśmy pierwsi w szeregu podpisujących Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, ofiarując ze swych zarobków 50.000 zł. na ten cel, dając w ten sposób wyraz uczuciom, nurtującym nasze serca robotnika polskiego.

W tych skromnych aktach widzę wielkie nasze umiłowanie Ojczyzny i jej dzielnej Armii. W tych aktach widzę jednak i drugi moment, że my członkowie Rodziny Szewskiej zdolni jesteśmy zawsze do ofiar, że nasze serca biją gorącym rytmem miłości Ojczyzny, dla której gotowi jesteśmy zawsze złożyć ofiarę krwi i życia.

NIC NAS NIE ZASTRASZY...

Nas, robotników polskich nie wzruszy, ani też nie zastraszy żaden wróg, wojna była zawsze naszym żywiołem, a śmierć za honor i całość naszej Ojczyzny jest tylko obowiązkiem, a nie poświęceniem. W trudach, walkach i znoju zdobywaliśmy wolność i wielkość Polski, toteż wolności Jej i wielkości zawsze bronić będziemy, pamiętając, że „twierdzą nam będzie każdy próg“.

Jako karni, zorganizowani i świadomi swych obowiązków, jesteśmy zawsze do dyspozycji Naczelnego Wodza, darząc go miłością i przywiązaniem żołnierskim. Wielkość i chwała naszej Armii są wspólnym dobrem, którego nie pozwolimy sobie odebrać.

Wznoszę więc okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Jej Prezydent Pan Prof. Ignacy Mościcki, Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz oraz nasza niezwyciężona Armia niech żyją!

* * *

Przedstawiłem Wam sprawozdanie Zarządu. Sprawozdanie to w dyskusji przyjmiecie lub odrzucicie. Krytyki się nie boimy, krytyki zdrowej pragniemy, ale nie demagogii, bo my mamy tą świadomość, że swój obowiązek w miarę swych sił sumiennie spełnialiśmy.

Na zakończenie chcę podziękować wszystkim członkom Zarządu za ich pełną poświęcenia współpracę, a naszemu Związkowi Zawodowemu Rodzina Szewska życzę jak najpomyślniejszego rozwoju i dalszej owocnej pracy dla dobra członków.

Rodzina Szewska niech żyje!

SPRAWOZDANIE

Komisji Rewizyjnej za czas od 19 czer do dnia 20 czerwca 1939.

W wyżej podanym czasie Komisja Rewizyjna w składzie: Zbudzki Stanisław, Opitek Piotr i Korycik Franciszek przeprowadziła rewizję 7-krotnie, a to w dniach 11 grudnia 1937, 16 lutego 1938, 5 maja 1938, 26 czerwca 1938, 22 stycznia 1939, 7 maja 1939 i 24 czerwca 1939.

Obroty kasowe za okres sprawozdawczy wyniosły w dochodach zł. 50.226.28, w rozchodach zł. 44.390.25. Saldo kasowe w dniu 20 czerwca b. r. wynosi zł. 5.836.03.

Stan pożyczek bezprocentowych przedstawia się następująco:

Saldo dłużników w dniu 19 czerwca 1937 wynosiło	1.791.00 zł
Udzielono pożyczek w okresie sprawozdawczym	34.311.00 „
Razem pożyczki	36.102.00 zł
Potrącono pożyczek za okres sprawozdawczy	30.185.00 „
Saldo dłużników z tytułu pożyczek wynosi 20 czerwca 1939	5.917.00 zł

Wartość majątku Związku wynosi:

Saldo kasowe	zł 5.836.03
Saldo pożyczek	zł 5.917.00
Razem majątek gotówka	zł 11.753.03

Przy kontroli posługiwano się przedłożoną księgą kasową oraz kwitami, które zgodne były z zapiskami kasowymi. Uchybień ani braków nie znaleziono — dlatego Komisja Rewizyjna stawia wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Chełmek, dnia 24 czerwca 1939 r.

(—) **Zbucki St.** (—) **Opitek P.** (—) **Korycik** Fr.

Znaczenie kultury, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Od zarania rozwoju warsztatów pracy zdarzały się wypadki uważane jednak za nieubłagany los, którego zwalczanie nie dałoby żadnego wyniku. W miarę zastąpienia siły człowieka siłą mechaniczną, znacznie przewyższającą jego dotychczasowe możliwości, zaczęły się mnożyć wypadki, niejednokrotnie bardzo ciężkie, a nawet śmiertelne. Zaczęto więc baczniej zwracać uwagę na przyczyny tych nieszczęść. Konstruktorzy maszyn zaczęli przemyśliwać nad rozmaitymi zabezpieczeniami i dziś. przy rozwiązywaniu jakiejś nowej konstrukcji technicznej, jednym z pierwszych postulatów jest bezpieczeństwo pracy. W wyniku tego mamy dziś piękne maszyny automaty, o ukrytym i niejednokrotnie opancerzonym mechanizmie a tylko na zewnątrz pozostawiona jest część, którą dokonujemy obróbki materiału.

Samo jednak zabezpieczenie maszyn nie zmniejszyło w pożądanym stopniu liczby nieszczęśliwych wypadków, a ponieważ kierownictwo produkcji nie zawsze może dociec i zbadać wszystkie powody tych nieszczęść, zaczęto organizować Koła Bezpieczeństwa Pracy. U nas takie koło istnieje od dwóch lat, zaś obecnie Kierownictwo naszych Zakładów utworzyło osobny Referat Bezpieczeństwa Pracy, z którym wielokrotnie wszyscy pracownicy się zetknęli. Zadania naszego Koła B. P. są bardzo szerokie. Koło nie czeka na wynik dochodzeń przyczyn powstałych wypadków, ale co tydzień zbiera się Wydział Wykonawczy Koła, by na komisjach poszczególnych oddziałów z góry zapobiec wypadkom. Badając miejscowe warunki, uwzględnia również kwestię najważniejszą, mianowicie higienę pracy, ażeby umożliwić pracownikom wygodne i zdrowe warunki pracy, a tym samym zapobiec wypadkom.

W miarę dochodzeń przyczyn powstałych wypadków zainteresowanie Koła wychodzi poza bramy fabryki i niejednokrotnie opiera się o rodzinę. o sprawy prywatne naszych pracowników, o ich troski i o warunki bytu. — Pozwolę sobie podać taki przykład: Pracownik oddziału mechanicznego, pracujący od dłuższego czasu na sztancy przygniótł sobie palec tak, że ten został odcięty. Podczas spisywania protokułu tego wypadku, zapytałem się tego pracownika, jak mogło mu się to wydarzyć, skoro już tak długo pracuje na tej maszynie, a dotąd nic mu się nie stało. Nie umiał mi na to odpowiedzieć, ale w toku dalszej rozmowy dowiedziałem się, iż ostatnio rozpoczął budowę domu, zadłużył się i nie posiada pieniędzy na dalszą budowę. Otóż to właśnie go trapiło i o tym myślał podczas pracy. Widzimy z tego, iż pracownik, który chce bezpiecznie pracować, musi tak ułożyć sobie swoje życie, aby podczas pracy nie musiał myśleć o swych domowych kłopotach. Wtedy i praca będzie lepsza i zarobek większy.

W wielu wypadkach powodem nieszczęść bywa brak zrozumienia dla pracy. Wielu dotąd jeszcze uważa pracę za zło konieczne i nie potrafi zrozumieć, że życie to praca i że tylko praca stwarza życie. Brak takiego zrozumienia powoduje, że człowiek nie umie zainteresować się pracą, staje się automatem. Jego praca staje się niedokładna. Zaś automatyczne wykonywanie pracy szybko zmęczy. Wiemy bowiem dobrze, że jeżeli nas coś interesuje, to możemy się całymi dniami i nocami temu przedmiotowi poświęcić i nie odczuwamy zmęczenia, odwrotnie, jeżeli nas coś nudzi, szybko popadamy w zmęczenie i nawet senność i to właśnie bardzo często jest powodem wypadku. Dlatego też nasze Koło poświęca wiele pracy zagadnieniom kultury pracy przez pogadanki w fabrycznych megafonach, poucza w odpowiednich artykułach na łamach naszego „Echa Chełmka". W przyszłości zaś Koło zamierza urządzić szereg odczytów z tego zakresu, oraz wyświetli szereg filmów poświęconych propagandzie kultury, higieny i bezpieczeństwa pracy.

Pamiętajmy więc, że każda praca wykonywana z udziałem naszej myśli i zainteresowania daje nam satysfakcję spełnionego obowiązku wobec społeczeństwa, zaś ambicja w pracy umożliwi nam polepszenie bytu.

L. Chrapek
Referent Bezpieczeństwa
Kultury i Higieny Pracy.

URLOP

Od 8 do 23 lipca b. r. trwać będzie urlop fabryczny

Jedni wyjadą, drudzy pozostaną na miejscu swego stałego zamieszkania — ale i tu i tam urlop można dobrze spędzić, gdy go się dobrze ułoży.

Czas urlopu przypada na najpiękniejszy miesiąc letni, a więc najlepszy dla wypoczynku.

Urlop jest dla zdrowia — i wszystko co czynimy musi służyć naszemu zdrowiu.

Wypoczynek, — to nie bezczynność, ani czas spędzony jedynie na przyjemnościach.

Ciało ludzkie, zarówno, jak i umysł, łatwo ulegają rozleniwieniu, człowiek traci władzę i opanowanie, stając się biernym, niezdolnym do panowania nad swoją wolą i czynami.

Musimy stale być w ruchu, mózg nasz musi stale pracować.

Podobnie, jak ziemia nie uprawiana, wyjaława się i zarasta chwastem — umysł i ciało ludzkie nie pielęgnowane jałowieje, wiotczeje i staje się bezużyteczne.

Odpoczynek — to jedynie zmiana miejsca zamieszkania, środowiska, otoczenia, zajęć i zainteresowań, poznanie nowych ludzi, nowych rzeczy, wsi, miast.

Kto pozostaje w domu, temu może doskonale posłużyć praca przy domu. Jest przecież tyle pożytecznych, nowych a tak zaniedbanych prac: uporządkowanie podwórza, ogródka, naprawa dachu, ścian, ogrodzeń, ścieków i t. p.

Są to prace ważne z tego powodu, gdyż stanowią o kulturze, a pozatem dadzą Wam wiele zadowolenia.

Życzymy wszystkim jak najmilszego spędzenia urlopu, dobrej zabawy.

Wydawca: „Związek Zawodowy Pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata **Redaktor:** Franciszek Pawela.
Drukarnia Polskiej Spółki Obuwia BATA w Chełmku.